

Wojciech Góralski

Osoba ludzka jako centralny punkt odniesienia dla wymiaru sprawiedliwości. Sprawiedliwość a sumienie indywidualne : (ze spotkania papieża Jana Pawła II z Trybunałem Roty Rzymskiej 10 II 1995 r)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 38/3-4, 3-10

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH GÓRALSKI

**OSOBA LUDZKA JAKO CENTRALNY PUNKT ODNIESIENIA
DLA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI. SPRAWIEDLIWOŚĆ
A SUMIENIE INDYWIDUALNE***(Ze spotkania papieża Jana Pawła II z Trybunałem
Roty Rzymskiej 10 II 1995 r.)*

Treść: 1. Osoba ludzka centralnym punktem odniesienia dla wymiaru sprawiedliwości. 2. Sprawiedliwość a sumienie. Uwagi końcowe.

W dniu 10 lutego 1995 r. odbyło się doroczne spotkanie Ojca Świętego z prałotami – audytorami oraz pozostałymi pracownikami Trybunału Apostolskiego Roty Rzymskiej inaugurujące nowy rok sądowy. Podczas tej audiencji Papież wygłosił okolicznościowe przemówienie zatrzymując się na dwóch wyrażnie zasygnalizowanych kwestiach: osoba ludzka jako centralny punkt odniesienia wymiaru sprawiedliwości w Kościele oraz konsekwencje płynące z całościowej wizji uwzględniającej jednocześnie sprawiedliwość i sumienie indywidualne¹.

**1. Osoba ludzka centralnym punktem odniesienia
dla wymiaru sprawiedliwości**

Gdy chodzi o pierwszy wątek alokucji, Jan Paweł II rozpoczął stwierdzeniem, że człowiek stworzony na podobieństwo Boga, odkupiony przez ofiarę Chrystusa i uczyniony przez Niego bratem, pozostaje jedynym odbiorcą całego dzieła ewangelizacyjnego Kościoła, a tym samym porządku kanonicznego. Nic też dziwnego, że Sobór Watykański II czyniąc refleksję nad najszczytniejszym powołaniem człowieka nie zawahał się stwierdzić, że „ma on w sobie zasiane pewne boskie ziarno”², i że „wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierować ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt”³, zaś nowo wydany Katechizm Kościoła Katolickiego przypomniał, że „obraz Boży jest obecny w każdym człowieku jaśniejąc we wspólnocie osób na podobieństwo wzajemnej jedności Osób Boskich”⁴. Soborowe

¹ Udienza. *Il discorso di Giovanni Paolo II in occasione dell'apertura dell'Anno Giudiziario della Rota Romana*, L'Osservatore Romano 135: 1995 nr 35 (11 II 1995) s. 5.

² Konstytucja *Gaudium et spes* n. 3.

³ Tamże n. 12.

⁴ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum 1995 n. 1702; Por. nn. 27, 1701, 1703.

pytanie: „Czym zaś jest człowiek?”⁵ – przypomina Papież – znalazło odpowiedź w stwierdzeniu, w myśl którego „należy określić właściwe położenie człowieka i wyjaśnić jego słabości, a zarazem umożliwić należyte uznanie jego godności i powołania”⁶.

Nie wystarczy więc, nadmienia Ojciec Święty odnosząc się do swego przemówienia do Roty Rzymskiej z 5 lutego 1987 r.⁷, odwołać się do osoby ludzkiej i jej godności bez uprzedniego podjęcia wysiłku wypracowania właściwej wizji antropologicznej, która wychodząc od niewątpliwych osiągnięć naukowych pozostałaby zakorzeniona w podstawowych zasadach odwiecznej filozofii dając się jednocześnie oświecić najwyższym światłem Objawienia chrześcijańskiego. Mając na uwadze potrzebę uwzględnienia integralnej wizji osoby ludzkiej należy zgłosić zastrzeżenia do niektórych kierunków współczesnej filozofii, które przekraczając własną kompetencję wkraczają na ów obszar i pozostają tutaj pod wpływem założeń antropologicznych, których nie da się pogodzić z antropologią chrześcijańską. Owe założenia przedstawiają w rzeczywistości obraz natury i istnienia ludzkiego zamknięty na wartości pozwalające człowiekowi kierować się ku miłości Boga i ludzi, będącej podstawową formą jego powołania.

W kontekście przywołanego fragmentu swego znaczącego przemówienia sprzed ośmiu lat Papież zwraca uwagę trybunałów kościelnych na niedopuszczalne konsekwencje, jakie mogą pochodzić od błędnych założeń doktrynalnych wpływających negatywnie na jakość wymiaru sprawiedliwości w Kościele, w sposób szczególny zaś – i tym bardziej poważny – na rozstrzyganie spraw o nieważności małżeństwa. Już zresztą od wielu lat normy kanoniczne polecając konsultację z biegłymi – lekarzami oraz ekspertami w zakresie psychiatrii wyraźnie przestrzegają, by od udziału w procesie małżeńskim wykluczać biegłych, którzy nie uznają w tym zakresie przyjętej nauki katolickiej⁸. Jedyne antropologia chrześcijańska, ubogacona niewątpliwymi danymi dostarczonymi przez naukę, w ostatnich czasach także przez psychiatrię i psychologię, może zaoferować pełną a więc realistyczną wizję człowieka. Ignorowanie faktu, stwierdza Papież odwołując się ponownie do Katechizmu Kościoła Katolickiego, że człowiek ma naturę zranioną i skłoną do zła – stanowi przyczynę poważnych błędów na polu wychowania, polityki, działań społecznych i obyczajów⁹. „Podobnie błędem, czytamy

⁵ Konstytucja *Gaudium et spes* n. 12.

⁶ Tamże.

⁷ AAS 79: 1987 s. 1454-1455; Zob. W. G ó r a l s k i, *Dialog sędziego z biegłymi w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności psychicznej w świetle przemówienia papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 5. II. 1987 r.*, Mazowieckie Studia Kościelne. Pod red. M. M. Grzybowskiego. T. 1, Płock 1990 s. 22-25.

⁸ Papież odwołał się tutaj do art. 151 Instrukcji Kongregacji Sakramentów św. *Provida Mater Ecclesia* z 15 VIII 1936, AAS 28: 1936 s. 343.

⁹ Zob. *Katechizm*, jw. n. 407; Zob. także n. 410 nn.

w przemówieniu, byłoby zapominanie o tym, że człowiek został wspaniałomyślnie odkupiony przez ofiarę Chrystusa i uczyniony zdolnym, także pośród uwarunkowań świata zewnętrznego i własnego świata wewnętrznego, do czynienia dobra i do podjęcia zadań dla całej swej egzystencji”¹⁰.

To wszystko, nadmienia Jan Paweł II, powinno prowadzić do coraz większego uznania najwyższej szlachetności człowieka, jego nienaruszalnych praw, należnego mu szacunku – także wówczas, gdy jego czyny i zachowanie stają się przedmiotem badania sądowego ze strony prawowitej władzy w ogóle a kościelnej w szczególności. Niemalą zasługę w takim właśnie dążeniu należy przyznać w ostatnich dziesiątkach lat przede wszystkim Rocie Rzymskiej, która wiele wniosła w dzieło coraz pełniejszego poznawania owego wewnętrznego człowieka, od którego pochodzą – jako od własnego centrum napędowego – akty świadome i dobrowolne. Na uznanie zasługuje przy tym zwrócenie się ku dyscyplinom humanistycznym szeroko rozumianym a także ku naukom medyczno-biologicznym oraz psychiatryczno-psychologicznym w sensie ścisłym. Jednak psychologia czysto eksperymentalna, ostrzega Mówca, nie wsparta przez metafizykę i nie naświetlona przez chrześcijańską doktrynę moralną może prowadzić do niewłaściwej koncepcji człowieka. Tymczasem, podkreśla Jan Paweł II, człowiek wsparty i umocniony łaską nadprzyrodzoną, jest zdolny do przezwycięzania siebie samego. Dlatego też pewne wymogi stawiane przez Ewangelię, które w patrzeniu na rzeczywistość wyłącznie w wymiarze ziemskim i doczesnym mogłyby się okazać zbyt trudne, są w rzeczywistości nie tylko możliwe, lecz nawet przynoszą istotne korzyści dla wzrastania człowieka w Chrystusie.

Ku człowiekowi, stwierdza dalej Ojciec Święty, należy zwracać się w postawie pełnej szacunku, także w prowadzeniu procesów. Stolica Apostolska dała zresztą w tym względzie odpowiednie dyrektywy, stosownie do okoliczności miejsca i czasu, choćby w przedmiocie ekspertyz biegłych, gdy sposób ich przygotowania (badanie lekarskie) mogłyby uchylać zasadom zrozumiałej i koniecznej w tym względzie powściągliwości¹¹. Podobnie rzecz się ma w dziedzinie spraw osób, które z uwagi na warunki psychiczne nie mogą ważnie brać udziału w procesie kanonicznym, kiedy to prawo kanoniczne przewiduje instytucję opiekunów i kuratorów¹². Przeja-

¹⁰ „Ugualmente fuorviante sarebbe dimenticare che l'uomo è stato gratuitamente redento dal sacrificio di Cristo e reso capace, anche in mezzo a condizionamenti del mondo esterno e di quello a lui interiore, di operare il bene e di assumere impegni per l'intera sua esistenza”, Udienza, jw. s. 5.

¹¹ Do tego stwierdzenia dodano odnośnik odsyłający do następujących enuncjacji Stolicy Apostolskiej: Odpowiedzi Św. Oficjum z 2 VIII 1929 r., (AAS 21: 1929 s. 490), Instrukcja Kongregacji Sakramentów św. *Provida Mater Ecclesia* z 15 VIII 1936 r. (AAS 28: 1936 s. 343 (art. 150)), Dekret Św. Oficjum *Qua singulari cura* z 12 VI 1942 r., (AAS 34: 1942 s. 200), *Przemówienie papieża Piusa XII do uczestników 26-go Kongresu Stowarzyszenia Urologów Włoskich* z 8 X 1953 r., (AAS 45: 1953 s. 673-679).

¹² Zob. kann 1478-1479 kpk oraz kann. 1136-1137 kkKośc. Wsch.

wem owego szacunku do człowieka występującego z procesie są również normy prawne dotyczące obrony, gwarantujące przede wszystkim możliwość swobodnego ustanowienia przez stronę lub wyznaczenia jej z urzędu patrona¹³. Innym przykładem może być tutaj ochrona przed możliwymi nieważnymi decyzjami sądowymi, w podejmowaniu których naruszono prawo strony do obrony¹⁴. To wszystko wskazuje na konkretny wyraz szacunku dla godności człowieka, który stanowi inspirację dla dyscypliny kanonicznej.

Nawiązując do przytoczonych przejawów troski ustawodawstwa kościelnego o człowieka Papież zwraca uwagę na moment natury procesowej dotyczący obowiązującego prawa w zakresie kryteriów zeznań sądowych stron¹⁵. Jest rzeczą niewątpliwą, zauważa się w alokucji, że najwyższe wymogi prawdziwej sprawiedliwości, którymi są pewność prawa i uzyskanie prawdy, powinny znaleźć swój odpowiednik w normach proceduralnych, które zaradziłyby arbitralnym i niedopuszczalnym lekkomyślnym działaniom w obrębie każdego porządku prawnego, a tym bardziej kanonicznego. Fakt zaś że ustawodawstwo kościelne składa właśnie w sumieniu sędziego, tj. w powziętym przezeń w sposób wolny przekonaniu – byleby urobionym w oparciu o fakty i dowody¹⁶ – ostateczne kryterium i decydujący moment samego rozstrzygnięcia dowodzi, że nigdy nie należy dopuszczać do głosu zbędnego i nieuzasadnionego formalizmu, który by tłumił wyraźne wskazania prawa naturalnego. Prowadzi to, kończy pierwszą część swojego wystąpienia Papież, do poruszenia drugiego tematu, jakim jest stosunek pomiędzy prawdziwą sprawiedliwością a sumieniem indywidualnym.

2. Sprawiedliwość a sumienie indywidualne

Ów drugi wątek przemówienia papieskiego rozpoczyna się od zdania przytoczonego z encykliki *Veritatis splendor* z 6 sierpnia 1993 r.: „Dlatego sposób, w jaki pojmuje się relację między wolnością a prawem, jest ściśle związany z interpretacją zastrzeżoną sumieniu moralnemu”¹⁷. Jeśli stwierdzenie to jest prawdziwe w obrębie tzw. forum wewnętrznego, to nie ma wątpliwości, iż korelacja pomiędzy ustawą kanoniczną a sumieniem podmiotu powstaje również na tzw. forum zewnętrznym. Tutaj wytwarza się stosunek pomiędzy osądem tego, kto autentycznie i w sposób uprawniony interpretuje prawo, także w poszczególnych i konkretnych przypadkach, a sumieniem tego, kto odwołał się do władzy kanonicznej. Innymi słowami,

¹³ Zob. kan. 1481 kpk oraz kan. 1139 kkKośc. Wsch.

¹⁴ Zob. kan. 1620, n. 7 kpk oraz kan. 1303, n. 7 kkKośc. Wsch.

¹⁵ Zob. kann. 1536-1538 i 1679 kpk oraz kann. 1217-1219 i 1365 kkKośc. Wsch.

¹⁶ Zob. kan. 1608 § 3 kpk oraz kan. 1291 § 3 kkKośc. Wsch.

¹⁷ Encyklika *Veritatis splendor* n. 54 (tłumaczenie zdania pochodzi od autora – W. G.).

relacja ta powstaje pomiędzy sędzią kościelnym i stronami w procesie kanonicznym.

W nawiązaniu do tego spostrzeżenia papież Jan Paweł II przywołuje własne enuncjacje. Najpierw przytacza następujący fragment encykliki *Dominum et vivificantem* z 18 maja 1986 r.: „Sumienie nie jest źródłem autonomicznym i wyłącznym dla decydowania o tym, co jest dobre i co jest złe; natomiast wpisana jest w nim głęboka zasada posłuszeństwa w stosunku do normy obiektywnej, która buduje i warunkuje zgodność własnych decyzji z nakazami i zakazami, które istnieją na fundamencie postępowania ludzkiego”¹⁸. Następnie wypowiada doniosłe słowa encykliki *Veritatis splendor*: „Władza Kościoła, gdy wypowiada się w kwestiach moralnych, nie narusza w żaden sposób wolności sumienia chrześcijan... także dlatego, iż Magisterium nie wprowadza do chrześcijańskiego sumienia prawd mu obcych, a tylko objawia prawdy, które sumienie powinno już znać i rozwijać je, wychodząc od pierwotnego aktu wiary. Kościół pragnie jedynie służyć sumieniu, pomagając mu, aby nie poruszał nim każdy powiew nauki na skutek oszustwa ze strony ludzi (por. Ef 4, 14) i aby nie odchodziło ono od prawdy o dobru człowieka, ale by – zwłaszcza w sprawach trudniejszych – mogło pewną drogą dojść do prawdy i w niej trwać”¹⁹.

Dany akt odchodzący od normy lub od prawa obiektywnego, zauważa następnie Ojciec Święty, zasługuje więc moralnie na naganę i za taki winien być uznany. Jeśli bowiem prawdą jest, że człowiek ma obowiązek podejmowania działań w zgodności z sądem własnego sumienia, to również prawdą jest, że ów sąd sumienia nie może pretendować do stanowienia prawa; może jedynie rozpoznać ją i uczynić swoją²⁰.

Koncentrując z kolei swoją uwagę na władzy sądowniczej Kościoła Mówca stwierdza, że w rozróżnieniu pomiędzy funkcją nauczania a funkcją jurysdykcyjną jest czymś niewątpliwym, iż w społeczności kościelnej także władza sądownicza wypływa od władzy bardziej generalnej, tj. od władzy rządzenia, która – jak stwierdza kpk – „jest w Kościele z Bożego ustanowienia”²¹, podzielona „na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą”²². Tam więc gdzie rodzą się wątpliwości co do zgodności danego aktu (np. w specyficznym przypadku małżeństwa) z normą obiektywną, i w konsekwencji powstaje kwestia godziwości a nawet ważności takiego aktu, należy

¹⁸ Encyklika *Dominum et vivificantem* n. 43 (tłumaczenie zdania pochodzi od autora – W. G.).

¹⁹ Encyklika *Veritatis splendor* n. 64.

²⁰ „Un atto aberrante dalla norma o dalla legge oggettiva è, dunque, moralmente riprovevole e come tale deve essere considerato: se è vero che l'uomo deve agire in conformità con il giudizio della propria coscienza, è altrettanto vero che il giudizio della coscienza non può pretendere di stabilire la legge; può soltanto riconoscerla e farla propria”. Udienza, jw. s. 5.

²¹ Kan 129 § 1 kpk.

²² Kan 135 § 1 kpk.

odnieć się do osądu pochodzącego – zgodnie z prawem – od prawowitej władzy²³, nie zaś do roszczonego sobie prawa osądu prywatnego, a tym mniej do arbitralnego przekonania jednostki. Jest to zasada, chroniona formalnie przez prawo kanoniczne, które stanowi: „Chociaż pierwsze małżeństwo było nieważnie zawarte lub zostało rozwiązane z jakiegokolwiek przyczyny, nie wolno dlatego zawrzeć ponownego małżeństwa, dopóki nie stwierdzi się, zgodnie z prawem i w sposób pewny, nieważności lub rozwiązania pierwszego”²⁴. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera następująca konstatacja Papieża: „Kto więc usiłowałby naruszać dyspozycje ustawodawcze odnoszące się do stwierdzania nieważności małżeństwa, stawałby się poza obszarem nauczycielskiego magisterium kościelnego a nawet na pozycji jemu przeciwnej”²⁵. Wspomniana wyżej zasada, dodaje Jan Paweł II, obowiązuje nie tylko w odniesieniu do prawa substancjalnego (materialnego), lecz także dotyczy ustawodawstwa natury procesowej (prawa formalnego). Należy zdawać sobie z tego sprawę w działaniu konkretnym i starać się o unikanie odpowiedzi i rozwiązań jakby na forum wewnętrznym w sytuacjach być może trudnych, lecz które nie mogą być stawiane i rozwiązywane bez szacunku dla obowiązujących norm kanonicznych. Powinni mieć to na względzie przede wszystkim ci pasterze, którzy byliby ewentualnie skłaniani do odchodzenia w istocie rzeczy od procedur ustalonych i potwierdzonych przez kpk. Wszystkim należy przypomnieć zasadę, w myśl której, jakkolwiek biskupowi diecezjalnemu została przyznana władza dyspensowania – w określonych warunkach – od ustaw dyscyplinarnych, to jednak nie została mu udzielona władza dyspensowania od „ustaw procesowych”²⁶.

Słowa uznania dla pracy sędziów kościelnych, a w szczególności dla audytorów rotalnych oraz zachęta do wypełniania powierzonych im obowiązków z właściwą znajomością człowieka i w postawie należnego szacunku dla jego godności, a następnie słowa błogosławieństwa apostołskiego stanowią konkluzję alokucji.

3. Uwagi końcowe

Omówione wyżej przemówienie papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej stanowi kolejny wyraz troski Urzędu Nauczycielskiego Kościoła na najwyższym szczeblu o właściwe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości we

²³ Zob. kan. 135 § 3 kpk.

²⁴ Kan. 1085 § 2 kpk.

²⁵ „Si situerebbe quindi fuori, ed anzi in posizione antitetica con l'autentico magistero ecclesiastico e con lo stesso ordinamento canonico – elemento unificante ed in qualche modo insostituibile per l'unità della Chiesa – chi pretendesse di infrangere le disposizioni legislative concernenti la dichiarazione di nullità di matrimonio”, *Udienza*, jw. s. 5.

²⁶ Zob. kan. 87 § 1 kpk.

wspólnocie kościelnej. Dwa na pozór odrębne, a w gruncie rzeczy powiązane ze sobą wątki tematyczne tej alokucji można uznać za doniosły przedmiot wystąpienia papieskiego.

Pierwsza część przemówienia, stanowiąca zdecydowane przypomnienie podstawowych treści antropologii chrześcijańskiej, pozostaje w nurcie doktryny Soboru Watykańskiego II, Katechizmu Kościoła Katolickiego, encykliki *Veritatis splendor* a także dawnych enuncjacji Stolicy Apostolskiej odnoszących się do kościelnego prawa procesowego. Ojciec Święty akcentuje konieczność ukazywania człowieka w pełnym jego wymiarze, na który wskazuje Objawienie, ze zwróceniem uwagi na jego godność i powołanie. Jednocześnie przestrzega przed „okrojona” o istotne elementy wizją człowieka prezentowaną przez niektóre kierunki współczesnej filozofii. Wizja taka nie może znajdować swojego echa w działaniach wiążących się z kościelnym wymiarem sprawiedliwości, m.in. w zakresie spraw o nieważność małżeństwa. Nic też dziwnego, że po raz kolejny Jan Paweł II tak zdecydowanie wypowiada się o kryteriach kwalifikacyjnych biegłych sądowych w zakresie doktryny. Niemalże znaczenie posiada poza tym dalsza zachęta urzędników wymiaru sprawiedliwości do umiejętnego korzystania ze współczesnych osiągnięć nauk świeckich. Doniosłe jest także zwrócenie uwagi na sprawę kryteriów oceny zeznań sądowych stron.

W drugiej części alokucji, nawiązującej już bezpośrednio do procedury sądowej w sprawach małżeńskich Papież przypomniał naukę Kościoła o sumieniu przestrzegając m.in. przed tendencją przypisywania mu możliwości i stosowności tworzenia prawa. Przywołał również zasadę kompetencji organów kościelnej władzy rządzenia, w tym sądowniczej, w zakresie osądzania spraw o nieważność małżeństwa. Choć Mówca nie odniósł się *expressis verbis* do Listu Kongregacji Nauki Wiary z 14 IX 1994 r. na temat przyjmowania Komunii św. przez wiernych rozwiedzionych żyjących w nowych związkach, to jednak w wypowiedzi na temat obowiązku respektowania w sprawach małżeńskich werdyktu sądowniczej władzy Kościoła (a nie osądu prywatnego) należy dostrzec pośrednie nawiązanie do owego dokumentu. Wymowne jest także przytaczanie przez Papieża dyspozycji odnośnych kanonów *kpk* w przedmiocie procesu o nieważność małżeństwa.

Wolno wyrazić nadzieję, iż przemówienie papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 10 lutego 1995 r. znajdzie pełne zrozumienie nie tylko u sędziów kościelnych i pasterzy Kościoła, lecz także u małżonków, którzy nie uzyskali od władzy sądowniczej potwierdzenia własnej tezy o nieważności ich małżeństwa.

**La persona umana come centro dell'ufficio dei giudici.
La giustizia e la coscienza individuale**

*(Dal discorso del papa Giovanni Paolo II alla
Rota Romana del 10 II 1995)*

Il 10 febbraio 1995, in occasione della inaugurazione dell'Anno Giudiziario il Santo Padre ha ricevuto in udienza i prelati-uditori della Rota Romana. Nel discorso pronunciato dal Giovanni Paolo II è stato toccato il tema riguardante l'urgente necessità di collocare l'uomo al centro del „ministerium iustitiae” ed il dovere di tener conto delle esigenze derivanti da una visione unitaria che abbracci insieme giustizia e coscienza individuale soprattutto nei giudizi sulla legittimità o sulla validità del matrimonio.